



Redakcja: Anton Saifullayeu (zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel
(sekretarz redakcji), Spasimir Domaradzki, Bartłomiej Krzysztan,
Damian Szacawa, Agata Tatarenko

Nr 1560 (65/2026) | 13.03.2026

ISSN 2657-6996
© IEŚ

Jakub Olchowski, Andrzej Szabaciuk

Ukraina wobec eskalacji konfliktu na Bliskim Wschodzie

Eskalacja konfliktu na Bliskim Wschodzie stawia Ukrainę w nowej, złożonej sytuacji geopolitycznej. Poparcie Kijowa dla amerykańsko-izraelskich działań przeciwko Iranowi wynika nie tylko z politycznej i pragmatycznej solidarności z partnerami z Zachodu, lecz także z doświadczeń wojny z Rosją i współpracy militarno-technologicznej między Teheranem a Moskwą. Jednocześnie rozwój wydarzeń w regionie grozi przesunięciem uwagi Zachodu z Europy Wschodniej na Bliski Wschód oraz ograniczeniem dostaw kluczowego uzbrojenia dla Ukrainy. W tych warunkach Kijów stara się wykorzystać swoje doświadczenia z walki z rosyjskimi i irańskimi dronami, budując nową pozycję jako potencjalny eksporter wiedzy i kompetencji w zakresie bezpieczeństwa.

Stanowisko władz Ukrainy. Już 28 lutego 2026 r., w związku z niespotykaną skalą ataków sił izraelskich i amerykańskich na Iran i narastającym chaosem w regionie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Ukrainy wydało oficjalny komunikat, w którym wezwało wszystkich obywateli Ukrainy do pilnej ewakuacji i natychmiastowego opuszczenia terytorium Iranu z powodu wzrostu zagrożenia dla życia i zdrowia osób tam przebywających.

Tego samego dnia, podczas konferencji prasowej, minister spraw zagranicznych Andriy Sybiha wprost zadeklarował, że Ukraina „stoi ramię w ramię z narodem irańskim”, i ostro potępił reżim w Teheranie za dekady terroru oraz brutalnych represji wobec własnych obywateli. Z kolei w oświadczeniu z 2 marca Sybiha nakreślił szerszy kontekst geopolityczny, łącząc bezpieczeństwo Izraela, stabilność Europy i wojnę w Ukrainie w jedną całość. Szef ukraińskiej dyplomacji sformułował tezę, że całkowita militarna bierność Rosji wobec ataków na jej kluczowego sojusznika obnaża słabość Władimira Putina. Dalej argumentował, że Moskwa zawsze zdradza państwa liczące na jej wsparcie, a rosyjskiego przywódcę w obliczu kryzysu interesują wyłącznie rosnące ceny ropy naftowej, co w szerszej perspektywie ukazuje, jak niewiarygodne i nietrwałe są sojusze autorytarnych dyktatur.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski w oficjalnym oświadczeniu na portalu X z 28 lutego 2026 r. poparł wspólne amerykańsko-izraelskie ataki na cele strategiczne w Iranie, określając je jako sprawiedliwy i niezbędny krok z punktu widzenia globalnego bezpieczeństwa. Zełenski uzasadnił swoje stanowisko współpracą Iranu z Rosją, wskazując, że Iran ewoluował z dostawcy sprzętu do głównego partnera technologicznego Rosji. Dowodem na to jest przekazanie technologii produkcji dronów oraz ponad 57 tys. sztuk dronów Shahed, które od początku inwazji systematycznie niszczyły ukraińską infrastrukturę cywilną i energetyczną. Prezydent Ukrainy podkreślił, że choć Kijów nigdy nie zagrażał Iranowi, tamtejszy reżim dobrowolnie stał się współlnikiem Władimira Putina, dlatego jego neutralizacja to szansa na wyzwolenie samych Irańczyków i powstrzymanie fali terroru.

W wywiadzie dla włoskiego dziennika „Corriere della Sera” z 3 marca 2026 r. prezydent Ukrainy ostrzegł przed nadciągającym zagrożeniem dla ukraińskiej logistyki w kontekście ponawianych ataków rosyjskich na Ukrainę. Prezydent podkreślił, że konieczność obrony Bliskiego Wschodu przed irańskim odwetem może doprowadzić do drastycznych niedoborów w dostawach zachodnich systemów obrony przeciwlotniczej dla Ukrainy, w tym zwłaszcza kluczowych rakiet i baterii Patriot (których *notabene* używają także państwa Zatoki Perskiej, atakowane przez irańskie drony).

W wywiadzie dla Bloomberg News z 2 marca 2026 r. prezydent Zełenski zaproponował przywódcom politycznym państw bliskowschodnich, w tym prezydentowi Zjednoczonych Emiratów Arabskich Muhammadowi ibn Zajidowi Al Nahajjanemu, wysłanie ukraińskich ekspertów od przechwytywania irańskich dronów w zamian za wynegocjowanie przez bliskowschodnich liderów zawieszenia broni z Rosją. Podkreślił, że Ukraina posiada unikatowe doświadczenie w zwalczaniu dronów typu Shahed i jest gotowa oddelegować swoich najlepszych



operatorów do ochrony bliskowschodnich cywilów, o ile Rosja wstrzyma działania wojenne na okres od dwóch tygodni do miesiąca. Propozycja ta zakładała wyzyskanie bliskich relacji państw arabskich z Rosją w celu wzmocnienia bezpieczeństwa regionalnego i ograniczenia ataków Rosji na Ukrainę. Doświadczenie Ukrainy w walce z dronami może także wzmocnić jej pozycję negocjacyjną w rozmowach pokojowych i w relacjach z USA. Według doniesień medialnych Kijów już w sierpniu 2025 r. zaproponował Waszyngtonowi pomoc w rozwijaniu systemów antydronowych, oferta ta została jednak zlekceważona. Tymczasem 5 marca tego roku Stany Zjednoczone same zwróciły się do Ukrainy o pomoc w ochronie amerykańskich bliskowschodnich baz wojskowych.

Atak na Iran – potencjalne konsekwencje dla Ukrainy. Otwarcie nowego teatru działań na Bliskim Wschodzie nieuchronnie przesuwając uwagę międzynarodowej opinii publicznej oraz zachodnich decydentów politycznych poza Europę Wschodnią. Zjawisko tzw. zmęczenia wojną staje się bardziej dostrzegalne, a ukraiński wysiłek zbrojny traci priorytet w agendzie największych globalnych mediów. Z perspektywy komunikacji strategicznej państwa ta marginalizacja stanowi dla Ukrainy zagrożenie egzystencjalne, ponieważ to właśnie presja opinii publicznej w państwach Sojuszu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej była dotychczas jednym z głównych czynników wymuszających kontynuację pakietów pomocowych o charakterze humanitarnym, finansowym i militarnym.

Ponadto znacznie pogłębiło się ryzyko zmniejszenia dostaw broni i amunicji dla Ukrainy. Moce wytwórcze zachodniego przemysłu obronnego są mocno ograniczone. Mimo to Stany Zjednoczone muszą natychmiast przekierować swoje zaawansowane systemy obrony powietrznej (np. Patriot). Sprzęt ten jest pilnie potrzebny do obrony Izraela oraz sojuszniczej infrastruktury w państwach Zatoki Perskiej przed atakami ze strony Iranu. Istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że Ukraina doświadczy istotnych opóźnień w dostawach krytycznych środków obrony przeciwlotniczej, co w relatywnie krótkim czasie może doprowadzić do niebezpiecznego przeciążenia ukraińskiego systemu obrony powietrznej.

Armia rosyjska już zintensyfikowała ataki powietrzne na Ukrainę, Rosja może też zdecydować się na eskalację działań na froncie ukraińskim, rzucając do walki wszelkie dostępne rezerwy operacyjne. Intensyfikacja zmasowanych uderzeń z powietrza oraz operacji lądowych może mieć na celu przełamanie ukraińskiej obrony dokładnie w momencie jej największej wrażliwości na niedobory zachodnich systemów obrony powietrznej i amunicji artyleryjskiej. W ten sposób kierownictwo polityczne Federacji Rosyjskiej będzie próbowało zyskać taktyczną przewagę i zmusić Ukrainę do znaczących ustępstw lub wręcz kapitulacji. Z punktu widzenia Rosji wojna w regionie Bliskiego Wschodu niesie także inne korzyści. Wzrost cen ropy naftowej na globalnych rynkach sprzyja Rosji, przyniesie jej bowiem wymierne profity materialne, przy czym perspektywy zysku odnoszą się do możliwości handlu nie tylko surowcami energetycznymi, ale także bronią.

W wymiarze politycznym i wizerunkowym eskalacja konfliktu w Zatoce Perskiej jest porażką Rosji, ukazuje bowiem jej strukturalną i militarną niemoc. Bierność Moskwy w obliczu eliminacji liderów państwa i dowództwa wojskowego oraz niszczenia potencjału militarnego swojego strategicznego sojusznika, Iranu, podważa rosyjskie gwarancje bezpieczeństwa w oczach państw tzw. Globalnego Południa (w tym ugrupowania BRICS¹, mającego aspiracje rywalizowania z Zachodem). Tym bardziej że Rosja nie zdołała też skutecznie obronić innych swoich sojuszników, tj. Baszszara al-Asada w Syrii i Nicolása Maduro w Wenezueli. Dodatkowo kolejna (po Wenezueli) spektakularna i skuteczna amerykańska operacja militarna (abstrahując od jej długofalowych konsekwencji politycznych) ponownie unaoczniała światu głęboką asymetrię możliwości wojskowych Stanów Zjednoczonych i Rosji. W rezultacie, z perspektywy operacji informacyjno-psychologicznych, ukraińska dyplomacja zyskała ważny argument w negocjacjach. Kijów może teraz z powodzeniem dowodzić na forach międzynarodowych, że wojna na wyczerpanie w Ukrainie całkowicie zredukowała rosyjskie zdolności do projekcji siły i odstraszenia poza obszarem posowieckim.

Jednocześnie jednak Rosja wykorzystwała propagandowo sytuację, podkreślając, że działania Izraela i Stanów Zjednoczonych to *de facto* agresja na suwerenne państwo, a zatem pogwałcenie prawa międzynarodowego

¹ Brazylia, Rosja, Chiny, Iran, RPA, ZEA, Indie, Egipt, Etiopia, Indonezja.



(„Komentarze Brief IEŚ”, nr 1543). Kreml i rosyjska propaganda efektywnie posługują się taką retoryką, starając się w ten sposób legitymizować własne działania wobec Ukrainy.

Niemniej dynamika konfliktu bliskowschodniego otwiera przed Ukrainą bezprecedensowe okno możliwości promowania własnego militarnego i technologicznego *know-how*, pozwalając na transformację z wyłącznego beneficjenta zachodniej pomocy w aktywnego eksportera bezpieczeństwa, zwłaszcza w zakresie wykorzystywania na froncie nowych technologii (sztucznej inteligencji oraz rozwiązań bezzałogowych) – co ukraińskie władze i dyplomacja starają się wykorzystać, także w kontekście przyciągania uwagi światowej oraz amerykańskiej opinii publicznej, a przez to zmiany niejednokrotnie ambiwalentnej, jak dotąd, jej postawy wobec wojny rosyjsko-ukraińskiej. Wobec masowego stosowania przez Iran dronów, ukraińska oferta dyslokacji doświadczonych w walkach specjalistów od systemów antydronowych do państw arabskich – w zamian za wywarcie przez nie presji na reżim Putina w kwestii zawieszenia broni – jest posunięciem wysoce pragmatycznym. Kijów nie tylko wykorzystuje w ten sposób swoje doświadczenie z wojny z Rosją, ale także integruje się z globalną architekturą zwalczania terroryzmu, budując nową siatkę sojuszy wojskowych w regionie, który dotychczas pozostawał niezwykle podatny na rosyjskie wpływy. Biorąc jednak pod uwagę dynamikę, złożoność i nieprzewidywalność sytuacji, trudno prognozować, na ile skuteczna będzie to polityka.